

Sygn. akt I ACa 460/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak (spr.)
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2012 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. M.

przeciwko T. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 kwietnia 2012 r., sygn. akt I C 868/11

I. oddala apelację,

II. odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

SSA A. Sołtyka SSA E. Skotarczak SSA M. Gołuńska

Sygn. akt I ACa 460/12

UZASADNIENIE

Powódka E. M. wniosła o zasądzenie od pozwanego T. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w S. kwoty 70 000 zł z tytułu utraconego mienia podczas pożaru 13 października 2004 r. i podczas opróżniania lokum przez wynajętą przez pozwaną firmę a także zasądzenia kwoty 150 000 zł z tytułu uszczerbku na zdrowiu, wieloletniej traumy, utraty zdolności do zarobkowania i utraty rodziny.

W uzasadnieniu pozwu podniosła, że z uwagi na zły stan techniczny domu i jej lokalu nastąpił pożar od zwarcia instalacji elektrycznej. Według powódki pozwana wynajęła wówczas firmę do opróżnienia jej mieszkania, wywożąc

ją z dziećmi do pustego mieszkania rotacyjnego, bez wody i światła. Powódka wskazała, że firma sprzątająca była zainteresowana wyrzuceniem wszystkich rzeczy powódki. Powódka podniosła, że administracja od początku traktowała ją w sposób skandaliczny. Wskazała także, że teraz musi walczyć o dach nad głową oraz z depresją nabytą wskutek tych wszystkich okoliczności, wynikającą z tego, że nie miała warunków do życia, co doprowadziło do utraty życia rodzinnego i towarzyskiego.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenia od powódki na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaprzeczyła wszystkim twierdzeniom podanym przez powódkę, w szczególności wartości, ilości i rodzaju ruchomości rzekomo utraconych w wyniku pożaru. Strona pozwana wskazała, że zaprószenie ognia nastąpiło bez jakiegokolwiek winy lub udziału pozwanej. Ponadto pozwana podniosła, że powódka jest osobą wykazującą cechy natrętnego zbieractwa i w mieszkaniu zapaliła się sterta śmieci. Pozwana wskazała, że jako właściciel lokalu została zmuszona do wykonania remontu spalonego mieszkania powódki, którego koszt wyniósł 25 000 złotych. Według pozwanej - remont został wykonany zgodnie ze sztuką budowlaną i obowiązującymi normami. Pozwana podkreśliła, że powódka nie wykazała powstania po swojej strony jakiegokolwiek szkody.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że, E. M. mieszka w lokalu mieszkalnym położonym w S. przy ulicy (...) numer (...), zajmowanym na podstawie stosunku najmu. W dniu 13 października 2004 r. w wymienionym lokalu wybuchł pożar, który został ugaszony przez Straż Pożarną. Funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej po przybyciu na miejsce zdarzenie stwierdzili, że w mieszkaniu pali się jednometrowej wysokości sterta śmieci, które były rozłożone na całej jego powierzchni. Ponadto stwierdzono, że spaleni uległa część mebli, to jest szafa i antresola. Jako przypuszczalną przyczynę pożaru wskazano zaprószenie ognia przez osobę niepełnoletnią. Po pożarze część przedmiotów znajdujących się w lokalu mieszkalnym została zabrana przez powódkę E. M., zaś pozostałe zniszczone rzeczy zostały wywiezione z pogorzeliska przez współpracującą z T. spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. firmę porządkową (...). Po pożarze E. M. zamieszkała czasowo w innym lokalu komunalnym położonym w S. przy ulicy (...) numer (...). W międzyczasie pozwana przeprowadziła remont spalonego lokalu.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że istnieją dwa reżimy odpowiedzialności deliktowej jednostek samorządu terytorialnego oraz komunalnych osób prawnych: odpowiedzialność szczególna unormowana w art. 417 - 417² k.c. oraz odpowiedzialność oparta o ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej osób prawnych, która obejmuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w inny sposób niż przy wykonywaniu władzy publicznej.

Pierwszy rodzaj odpowiedzialności reguluje przede wszystkim przepis art. 417 § 1 k.c.

Odpowiedzialność ta jest odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie „przy wykonywaniu władzy publicznej”. W niniejszej sprawie strona powodowa wiąże obowiązek naprawienia szkody przez T. Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z jej działalnością jako zarządcy mieszkaniowego zasobu gminy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji ta sfera działalności publicznej nie może być uznana za wykonywanie władzy publicznej, albowiem zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych stanowi w istocie świadczenie usług publicznych, z których korzystanie oparte jest na zasadzie dobrowolności. Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej spółki za szkodę wyrządzoną powódce nie stanowi przepis art. 417 k.c, lecz przepisy ogólne o odpowiedzialności deliktowej oparte na zasadzie winy.

Sąd Okręgowy skonstatował zatem, że dla przypisania pozwanej odpowiedzialności konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: powstanie szkody, wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym działaniu lub zaniechaniu organu pozwanej lub osoby, której pozwana powierzyła wykonanie czynności a także normalny związek przyczynowy pomiędzy działaniem lub zaniechaniem a wyrządzoną

szkodą. Ciężar dowodu zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanym, albowiem on wywodzi z tych okoliczności skutki prawne.

Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał twierdzenia powódki, że w wyniku pożaru część jej rzecz uległa zniszczeniu, a tym samym, że poniosła ona szkodę. Strona powodowa nie naprowadziła jednakże żadnych dowodów pozwalających ustalić zakres i wysokość tejże szkody. Powódka ograniczyła się do przedstawienia listy rzekomo zniszczonych rzeczy, jednak nie potrafiła nawet ich wymienić w toku przesłuchania, stwierdzając, że nawet nie zbadała zawartości worków z rzeczami, które ocalały z pożaru. Strona powodowa nie wykazała również, że pożar w zajmowanym przez nią lokalu był następstwem zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi strona pozwana. Powódka nie potrafiła wskazać przyczyny pożaru, a z dokumentów przedstawionych przez pozwaną wynika, że straż pożarna uznała, że do pożaru doszło przypuszczalnie na skutek zaproszenia ognia przez mieszkańców lokalu. Analogicznie brak podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę polegającą na rzekomym zniszczeniu rzeczy podczas opróżniania lokalu mieszkalnego. Powódka również w tym zakresie nie naprowadziła żadnych obiektywnych dowodów wskazujących, że doszło do zniszczenia rzeczy przedstawiających wartość materialną podczas opróżniania pogorzeliska przez pracowników pozwanej lub osoby działające na jej zlecenie; jak również nie wykazała, jakie to były rzeczy i jaką ewentualnie przedstawiały wartość. Brak również podstaw do przyjęcia, że do ewentualnego zniszczenia tych rzeczy doszło w następstwie bezprawnego i zawinionego działania lub zaniechania pozwanej lub podmiotu, za który ponosi ona odpowiedzialność.

Odnosząc się do żądania zasądzenia zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji wskazał, że powódka jest najemcą lokalu mieszkalnego, zaś pozwany zarządza budynkiem, w którym ten lokal się znajduje. Powódka nie wykazała, że lokal ten nie spełnia wymogów lokalu mieszkalnego, a tym samym, że nie ma ona zapewnionych odpowiednich warunków mieszkaniowych. Nawet jednak zakładając, że przedmiot najmu posiada wady, które utrudniają lub uniemożliwiają powódce zamieszkiwanie w tym lokalu, to okoliczność ta uzasadniałaby dochodzenie roszczeń w ramach stosunku najmu łączącego ją z wynajmującym, czyli w ramach odpowiedzialności kontaktowej. Brak natomiast podstaw, aby z tych faktów wywodzić roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powódka nie wykazała bowiem, że pozwana dopuściła się w tym zakresie jakiegokolwiek czynu niedozwolonego rozumianego jako działanie lub zaniechanie niezgodne z obowiązującym porządkiem prawnym, w szczególności aby pozwana w jakikolwiek sposób spowodowała u niej rozstrój zdrowia czy w sposób bezprawny naruszyła jej dobra osobiste, takie jak cześć, godność osobista czy prawo do życia rodzinnego i prywatności. Sam fakt, że powódka nie jest zadowolona ze swoich warunków mieszkaniowych nie może uzasadniać twierdzenia, że to pozwana odpowiada za wszystkie jej niepowodzenia w życiu, gdyż nie zapewniła jej odpowiedniego mieszkania. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że to na Gminie jako jednostce samorządu terytorialnego spoczywa obowiązek zaspokajania potrzeb mieszkaniowych członków społeczności lokalnej, a nie na pozwanej spółce, która w imieniu gminy jedynie zarządza częścią mieszkaniowego zasobu komunalnego.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że w niniejszej sprawie zachodzą takie szczególne okoliczności wynikające z charakteru roszczenia dochodzonego przez powódkę, jej stanu majątkowego i zdrowotnego, które uzasadniają odstąpienie od obciążania jej kosztami postępowania.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiodła powódka, zaskarżając go w całości i zarzucając, iż Sąd nie wskazał jej w toku postępowania, iż jej roszczenia nie są wiarygodne. Zdaniem powódki, znajdowała się w nieporównywalnie gorszej sytuacji niż pozwana bowiem w wyniku pożaru utraciła niezbędną dokumentację. Zarzuciła, iż została okradziona o czym świadczy znalezienie należącej do niej rzeczy w lombardzie. Podniosła, iż dopiero po latach dowiedziała się, iż o spowodowanie pożaru podejrzewany był jej syn. Zarzuciła nieudolność Policji i Straży Pożarnej. Nie zgodziła się z ustaleniem, iż zbierała śmieci. Jej zdaniem pieniądze na remont mieszkania zostały zmarnotrawione. Powódka wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa.

W odpowiedzi na apelację powódki, pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Ustalenia te Sąd Okręgowy poparł wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez ten Sąd odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 kpc uzasadnieniu wyroku, Sąd Okręgowy bardzo dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Z takich ustaleń Sąd I instancji wywiódł w pełni zasadne wnioski, a sposób rozumowania prowadzący do tych wniosków i przyjęty w uzasadnieniu wyroku jest poprawny i obejmuje także wszystkie twierdzenia podniesione przez strony w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Odnosząc się natomiast do poszczególnych zarzutów podniesionych w apelacji powódki należy uznać, iż są one chybione.

Przede wszystkim natomiast podkreślić należy, iż obowiązkiem stron jest, zgodnie z art. 232 k.p.c. wskazywanie dowodów dla stwierdzenia przytaczanych faktów. Jeżeli nie ma podejrzenia, iż jedna ze stron jest nieporadna, Sąd winien zachować neutralność, działając z urzędu tylko w wyjątkowych przypadkach (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2007r., sygn. akt III CSK 375/06, LEX nr 308863; z dnia 30 stycznia 2007r., sygn. akt IV CSK 346/06, LEX nr 276231). W każdym razie z art. 232 k.p.c. nie wynika obowiązek informowania strony występującej bez adwokata, co do powoływania konkretnych dowodów. Co więcej, gdyby Sąd Okręgowy prowadził postępowanie dowodowe z urzędu, naraziłby się na zarzut bezstronności, działając z korzyścią dla powódki. Tak więc sąd cywilny nie ma już obecnie uprawnień do zarządzania dochodzenia dla ustalenia koniecznych dowodów. Wbrew zarzutom apelującej, Sąd nie ma także obecnie możliwości wskazywania powódce przed wydaniem wyroku, iż jej roszczenia nie są wiarygodne. Wskazać należy przy tym, iż w niniejszej sprawie powódka pouczona została o treści przepisów art. 232 i 381 k.p.c. a także 229 i 230 k.p.c. oraz 162 k.p.c. (k.63).

Powódka w lakoniczny i ogólnikowy sposób zarzuca wadliwą ocenę dowodów i nie daje wiary jej twierdzeniom, z których wynikać miałyby rozmiar i wysokość poniesionej przez nią szkody. Podkreślenia zatem wymaga, iż dowód z przesłuchania strony ma charakter subsydiarny. Zgodnie z art. 299 k.p.c., przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron dopuszczalne jest wyjątkowo, gdy w świetle oceny sądu, opartej na całokształcie okoliczności sprawy, brak jest w ogóle innych środków dowodowych albo gdy istniejące okazały się niewystarczające dla wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 17 września 1946 r., C III 719/45, OSNC 1948, nr 2, poz. 34; z dnia 17 stycznia 1966 r., II PR 486/65, OSP 1966, z. 9, poz. 209; postanowienie z dnia 13 lipca 1966 r., II CR 200/66, Lex, nr 6017; z dnia 5 marca 1974 r., I CR 66/74, Lex, nr 7420; z dnia 18 sierpnia 1982 r., I CR 258/82, Lex, nr 8446; z dnia 28 listopada 1997 r., II CKN 457/97, M. Praw. 1998, nr 5, s. 4; z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, Lex, nr 51635). Dowodem z przesłuchania strony nie można zastępować braków w materiale dowodowym, wynikających z braku aktywności procesowej strony w tym zakresie. Dowód z przesłuchania strony co do zasady nie może podważyć okoliczności płynących z innych dowodów w tym przede wszystkim z dowodów z zeznań świadków czy też z dokumentów.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy podkreślenia wymaga, iż nie mógł stanowić dowodu sporządzony przez samą stronę spis utraconych rzeczy ruchomych, których zwrotu wartości domaga się powódka. Z przesłuchania powódki nie wynika natomiast jakie rzeczy i o jakiej wartości zostały zniszczone.

Niezależnie od powyższego, zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, iż ze zgromadzonego materiału nie wynika, iż wymienione przez powódkę rzeczy utracone miałyby być w wyniku ich zniszczenia przez firmę zatrudnioną przez pozwaną do usunięcia skutków pożaru. Za chybione przy tym należy uznać stanowisko powódki, która wskazuje na utratę dowodów w wyniku pożaru. Powódka mogła bowiem dokumentować stan jej majątku po pożarze; nie powoływała się na niemożność samodzielnego segregowania i uprzątnięcia swoich rzeczy ani niemożność uczestniczenia w sprzątaniu przez firmę wynajętą przez powódkę. Przeciwnie, z protokołu z dnia 16 października 2004 r. (k.37) wynika, iż powódka osobiście segregowała swoje dobra i była obecna przy oczyszczaniu pogorzelniska. Dodatkowo zaświadczenie Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w S. (k.38) oraz złożona do akt sprawy

dokumentacja fotograficzna wskazuje na dużą skalę zniszczeń i niewiarygodność twierdzeń powódki co do tego, iż w wyniku pożaru nie zostały zniszczone wymienione przez nią przedmioty. Powódka nie naprowadziła także żadnych dowodów na okoliczność związaną ze znalezieniem należących do niej przedmiotów a mających pochodzić ze spalonego mieszkania w lombardzie ani na toczące się w tym przedmiocie postępowania karne.

Odnosząc się natomiast do zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienie, zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, iż powódka nie tylko nie wykazała aby w wyniku zachowania pozwanej doznała rozstroju zdrowia ale też nie wykazała będącego podstawą odpowiedzialności bezprawnego i zawinionego zachowania pozwanej. Choć zasadniczo dopuścić należy możliwość zbiegu roszczeń deliktowych z roszczeniami z tytułu nienależytego wykonania umowy to jednakże powoływanie się na „życie w slamsie” oraz na konieczność „obcowania” z wrogo nastawioną wobec powódki administracją budynku, uznać należy za oczywiście chybione. Przede wszystkim powódka nie naprowadziła żadnych dowodów pozwalających na rzeczową i obiektywną oceną stanu technicznego lokalu i budynku jak również nie powołała żadnych dowód na okoliczność zniesławiania jej przez osoby wchodzące w skład organów pozwanej.

Zauważyć także należy, iż z jej twierdzeń wynika, iż odpowiedzialnymi za jej szkody czyni także inne podmioty takie jak Policja czy Straż Pożarna, których jednakże nie pozwała w niniejszym procesie. Okoliczność zaś, iż pieniądze przeznaczone na remont jej lokalu zostały zmarnotrawione pozostają bez znaczenia z punktu widzenia zgłoszonych roszczeń.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

W punkcie II Sąd orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, odstępując od obciążania nimi powódkę stosownie do treści art. 102 k.p.c. z uwagi na jej trudną sytuację życiową w tym majątkową.

SSA M. Gołuńska SSA E. Skotarczak SSA A. Sołtyka